

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Kto został ukarany bardziej przełożeniem meczu? Prezydent Sampy, Massimo Ferrero, nie ma wątpliwości: "Jestem tym zatruty, chciałem grać, jestem pewien, że byśmy wygrali, gdyż znajdujemy się w lepszej formie od Romy, która z kolei ma pewne problemy i jest skoncentrowana na meczu Ligi Mistrzów przeciwko Atletico. We wtorek będę na Olimpico i przy tej okazji będę kibicował Giallorossim. Jadę do Rzymu, również Primavera nie mogła grać w Bogliasco i w tej sytuacji niech tak będzie".

Deszcz zatrzymał pościg Sampy, która ma pełną pulę punktów po dwóch meczach i Ferrero nie daje za wygraną: "Mogliśmy mieć dziewięć punktów, tymczasem w przyszłym tygodniu będziemy musieli zmierzyć się z Granatą w Turynie, to nie będzie łatwe spotkanie". Wolałby zagrać przeciwko Giallorossim, także aby odwdziżyć się za porażkę z poprzedniego sezonu: "Za każdym razem jest katastrofa z Romą! Tamta porażka nadal boli. Czekamy teraz, aby zobaczyć kiedy będziemy mogli rozegrać ten mecz. Dla mnie zagranie meczu w styczniu nie jest dobre, na cztery dni przed spotkaniem rundy rewanżowej na Olimpico. Chcę grać wcześniej".

Jest oczekiwanie na stanowisko Ligi. Jedyne możliwe daty to 13 lub 20 grudnia, albo 24 stycznia. W pierwszym przypadku trzeba by sprawdzić drabinkę Coppa Italia. Ponadto kalendarz Romy w styczniu jest też pełen wyzwań. Ferrero proponuje inne rozwiązanie: poproszenie Pescary o przełożenie meczu czwartej rundy kwalifikacji Coppa Italia, zaplanowanego na 28 listopada i rozegranie tego dnia spotkania z Romą. Z Romą, która w niedzielę poprzedzającą zagra ponownie na Marassi z Genoą, a 1 grudnia podejmie na Olimpico zespół Spal. Ferrero jest przykro z powodu kontuzji Schicka: "Przeciwko nam i tak by nie mógł zagrać, wciąż nie jest w kondycji do gry". Jest z kolei entuzjastą Sampy: "Zbudowaliśmy świetny zespół, Zapata i Strinic świetnie się włączyli, bez kłopotów".

Autor: abruzzo